

**12.01.23**

czwartek, godz. 19.00  
NFM, Sala Kameralna

## Wyspy szczęśliwe

**Szymon Komasa** – baryton  
**Sophia Muñoz** – fortepian  
**Adam Kośmiejka** – fortepian

### Program:

**Claude Debussy** (1862–1918)

*Preludium do „Popołudnia fauna”* (wersja na dwa fortepiany) [8']

**Rebecca Clarke** (1886–1979)

*Infant Joy* [1']

**Grażyna Bacewicz** (1909–1969)

*Samotność* z cyklu *Trzy pieśni arabskie* [2']

*Róże* [2']

**Rebecca Clarke**

*Down by the Salley Gardens* [2']

**Johannes Brahms** (1833–1897)

*Pieśni* z cyklu *Zigeunerlieder* op. 103 (wersja na głos i fortepian) [11']:

*He, Zigeuner*

*Hochgetürmte Rimafhut*

*Wißt ihr, wann mein Kindchen*

*Lieber Gott, du weißt*

*Braune Bursche führt zum Tanze*

*Röslein dreie in der Reihe*

*Kommt ihr manchmal in den Sinn*

*Rote Abendwolken ziehn*

*V Taniec węgierski fis-moll WoO1* [2']

\*\*\*

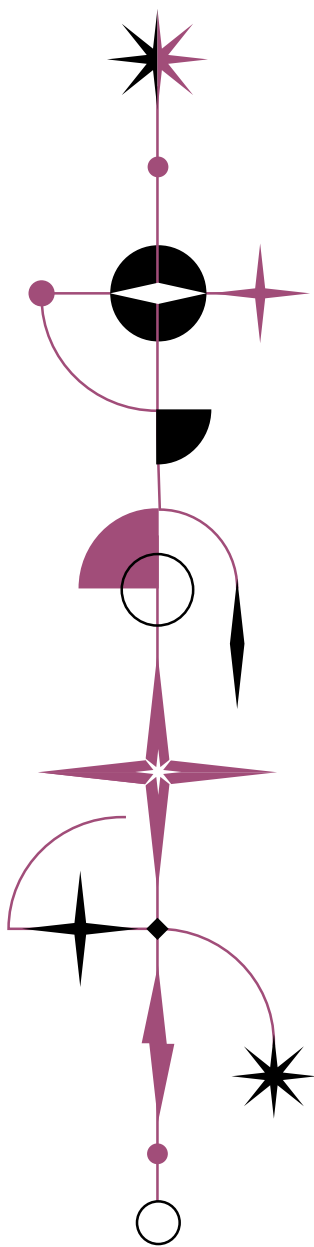
**Stefan Kisielewski** (1911–1991)

*Modlitwa ślepego lunatyka*

*Prośba o wyspy szczęśliwe*

**Erik Satie** (1866–1925)

*Manière de commencement* z cyklu *Trois morceaux en forme de poire* [4']



**Jacques Ibert** (1890–1962)

*Pieśni z cyklu Chansons de Don Quichotte* [10']:

*Chanson du départ*

*Chanson à Dulcinée*

*Chanson de la mort de Don Quichotte*

**Erik Satie** (1866–1925)

*Sarabanda nr 3 z cyklu Trois Sarabandes* [6']

**Gustav Mahler** (1860–1911)

*Ich bin der Welt abhanden gekommen* ze zbioru *Rückert-Lieder* (oprac. na dwa fortepiany S. Muñoz) [7']

**R**ecital wokalny Szymona Komasy odbędzie się z niecodziennym towarzyszeniem dwóch fortepianów, przy których zasiądą Sophia Muñoz i Adam Kośmiejca. Program koncertu opiera się na motywie *Wysp Szczęśliwych*. Miejsce to, stanowiące niebanalny topos europejskiej kultury wywodzący się z mitologii greckiej, należy wyobrażać sobie jako wolne od ziemskich trosk, jaśniejące pełnią, ale atrakcyjne również ze względu na obietnicę osamotnienia. Czeka nas więc podróż, w którą prowadzić będzie muzyka, wyrozumiąla przewodniczka po archipelagach naszych marzeń.

W ramach preludium do koncertu usłyszymy słynną kompozycję orkiestrową Claude'a Debussy'ego *Preludium do „Popołudnia fauna”* – zainspirowaną popularnym wierszem Stéphane'a Mallarmégo, który opiewa nasyconą erotyką aurę Arkadii (w tym wypadku wykreowaną na Sycylii). Chwilę później zabrzmiały dwie krótkie pieśni Rebekki Clarke – jednej z najważniejszych kompozytorek brytyjskich działających w okresie międzywojennym. Clarke należała do pierwszego pokolenia kobiet, które próbowały przełamać patriarchalne konwencje zachodniej kultury muzycznej. Jako altowiolistka i kompozytorka przetrwała wiele szlaków, będąc włączana do orkiestr i wygrywając konkursy kompozytorskie. Jej historia nie napawa jednak optymizmem. Clarke spotkała się ze znacznym oporem środowiska, wskutek czego w latach czterdziestych w zasadzie porzuciła twórczość (a dożyła sędziwego wieku dziewięćdziesięciu trzech lat). Dwie pieśni, które zabrzmiały podczas koncertu, należą do młodszych utworów artystki. W wierszu *Infant Joy* William Blake portretuje radość dwudniowego niemowlęcia. Muzyka Clarke, napisana do utworu angielskiego poety, nie jest bynajmniej infantylna, lecz pełna czułości. W *Down by the Salley Gardens* Yeatsa sportretowany jest z kolei mężczyzna, który nie potrafi wsłuchać się w roztropany głos swojej towarzyszki.

Utwory Clarke to ciekawy kontekst dla twórczości Grażyny Bacewicz. Polce udało się przebić kompozytorski szklany sufit. Uprawiała wszelkie „poważne” gatunki koncertowe, chociaż była świadoma, że kobieta o kompozytorskich ambicjach musi działać na zdwojonych obrotach. Pieśni (gatunek salonowy, a więc stereotypowo „kobiecy”) zajmują w jej twórczości miejsce marginalne, lecz nie są to utwory w żaden sposób gorsze. Usłyszymy dziś dwie z nich. Bacewicz szuka szczęśliwości, wzorem Karola Szymanowskiego, na mitycznym Wschodzie. Erotyk *Samotność* pochodzi z cyklu *Trzech pieśni do słów arabskich z X w.* Także i *Róże* przenoszą nas do arabskiego ogrodu – wszystko za sprawą popularnych w międzywojniu tłumaczyń dawnej poezji z tego obszaru kulturowo-językowego autorstwa Leopolda Staffa.

Drugi rozdział koncertu stanowi wybór pieśni z cyklu Johannes Brahmsa *Zigeunerlieder*. Cykl ten jest popularną, komercyjną propozycją Brahmsa, pierwotnie pomyślaną na kwartet wokalny z towarzyszeniem fortepianu. Kompozycje tego rodzaju umożliwiały spędzanie czasu w miłym i utalentowanym towarzystwie. Słowa pieśni pochodzą z twórczości ludowej, a z węgierskiego na niemiecki przetłumaczone zostały przez Hugona Conrata. Ich sukces (wzorem słynnych *Tańców węgierskich*, z których piątą usłyszymy przed przerwą), skłonił kompozytora do dokonania transkrypcji ośmiu z piosenek na głos solo. Poruszają one temat, który Europa Środkowa lubiła w liryce cygańskiej najbardziej: romans. Efekt końcowy jest jednak wypreparowany z kulturowego pierwowzoru i może coś powiedzieć raczej o niemieckiej klasie średniej i jej fantazjach na temat szczęśliwości.

Drugą część koncertu otworzą dwie pieśni Stefana Kisielewskiego. Był on postacią kluczową dla polskiego życia muzycznego w XX wieku. Zapamiętany został przede wszystkim jako publicysta, pisarz i krytyk muzyczny, ale był również kompozytorem. W twórczości muzycznej należał do neoklasycznych zwolenników muzyki absolutnej, chociaż, szczególnie w marginalnych pieśniach, sięgał także po język impresjonizmu. Na początku lat pięćdziesiątych Kisielewski skomponował muzykę do dwunastu wierszy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Usłyszymy dwie pieśni napisane do tej poezji: *Modlitwę ślepego lunatyka* oraz *Prośbę o wyspy szczęśliwe*.

Starszy od Kisielewskiego o ponad dwadzieścia lat Jacques Ibert należał do pierwszego pokolenia francuskich neoklasyków. Choć w młodości orbitował wokół słynnej *Les six*, okoliczności historyczne sprawiły, że nigdy nie stał się częścią sławnej grupy. Z biegiem lat został ważną postacią francuskiego środowiska muzycznego oraz jego ambasadorem za granicą (rezydował w rzymskiej Villi Medici). Ibert miał na sztukę poglądy otwarte i omijał popularne w jego czasach artystyczne ideologie. Zajmował się między innymi relatywnie nową dziedziną muzyki filmowej. Skomponował muzykę do

ponad dziesięciu obrazów, jednym z których był *Don Quichotte* z 1932 roku – adaptacja powieści Cervantesa w reżyserii Georga Wilhelma Pabsta. Idealistycznego rycerza grał w nim słynny rosyjski bas Fiodor Szalapin, który wykonał również cztery napisane do filmu utwory. Usłyszymy trzy z nich. Co ciekawe, tekst pierwszej, *Chanson du départ*, nie ma nic wspólnego z postacią Don Quixote'a. Jego autorem jest bowiem jeden z największych renesansowych poetów francuskich, Pierre de Ronsard. Ibert ubrał tekst w hispanizującą szatę muzyczną, przez co zyskał on wymiar niemal surrealistyczny. Dwa pozostałe teksty pochodzą od Alexandre'a Arnoux, scenarzysty filmu. W pierwszym bohater wzdycha do Dulcinei, w drugiej, umierając w obliczu płonących książek rycerskich, żegna się z Sancho Panją. Pociesza wtedy swego giermka, że znajduje się na szczęśliwej wyspie. Uzupełnieniem tego fragmentu koncertu będzie dziwnie metafizyczna muzyka fortepianowa Erika Satiego.

Wieczór podsumuje pieśń Gustava Mahlera (oryginalnie wykonywana z towarzyszeniem orkiestry) *Ich bin der Welt abhanden gekommen* do słów niemieckiego poety i orientalisty, Friedricha Rückerta. Jest ona bodaj najpiękniejszym muzycznym obrazem rozpięcia się w nirwanie, fantazją o szczęśliwości odnalezionej właśnie w muzyce.

**Szymon Atys**



**NFM.WROCLAW.PL**



Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań

